Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okregowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter.
Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 2. Biała, niedziela, dnia 17 stycznia 1926 r. Rok IX.

Budżet p. Zdziechowskiego jest złamaniem umowy koalicyjnej.

W gazetach pojawił się komunikat półurzędowy o przygotowywanych zmianach w preliminarzu budżetowym na r. 1926. Według tego komunikatu, **wszystkie wydatki budżetu będą obliczone zgodnie z prowizorjum budżetowem, uchwalonem na pierwszy kwartał r. b.**

Znaczyłoby to, że p. min. skarbu Zdziechowski zamierza zachować i nadal, na cały rok wszystkie te zniżki uposażenia (wraz z pominięciem mnożnej), które sposobem wyjątku zostały przyznane na I kwartał r. b.!!!

Sprawdziliśmy tę wiadomość i okazuje się, że istotnie p. Zdziechowski wydał polecenie, aby pensję od 1 kwietnia obliczano w budżecie według norm z 1-go stycznia r. b., to jest norm zniżonych w stosunku do grudnia!!!

Jest to jawne i jaskrawe ze strony p. min. Zdziechowskiego naruszenie koalicyjnej umowy. Kiedy bowiem p. Zdziechowski wystąpił z projektem obniżenia uposażeń pracowników państwowych na cały rok i zniesienia mnożnej, P. P. S. sprzeciwstawiła się temu z całą stanowczością. Kompromis zawarty został na tej podstawie, że zgodzono się na obniżenie uposażeń tylko w prowizorjum na 1 kwartał, przepis zaś ustawowy o mnożnej pozostał, zawieszono go tylko na trzy miesiące. Przyczem P. P. S. wyraźnie oświadczyła, że ten termin trzymiesięczny uważa za ostateczny, i że na dłuższe utrzymanie obniżek płac urzędniczych bezwzględnie nie zgodzi się.

Wbrew temu — p. Zdziechowski chce utrzymać obniżkę płac i niestosowanie mnożnej przez cały rok. I kiedy to czyni? Kiedy drożyzna wzrosła w ciągu miesiąca o 11 z górą procent, według obliczeń Urzędu statystycznego, w rzeczywistości zaś znacznie więcej!

P. Zdziechowski nie zrobił nic zgoła dla poskromienia drożyzny, jest w najwyższym stopniu wyrozumiały dla klas posiadających, dla tzw. sfer gospodarczych, które sabotują Skarb Państwa, a jednocześnie tuczą się na spadku złotego. P. Zdziechowski wszystkie ciężary sanacji (której zresztą wcale nie widać) chce zwalić na pracowników państw. i na klasę robotniczą. Niedawno podaliśmy jego lewiatańskie wynurzenia wobec delegacji pracowników państwowych. Ale mógło to być uważane za jego prywatne zdanie. Teraz jednakże jego konstrukcja budżetu wskazuje, że chce oprzeć budżet na złamaniu umowy koalicyjnej, na wyraźnem przeciwstawieniu się temu warunkowi, który P. P. S. postawiła i który przez koalicję został przyjęty.

W ciągu trzech miesięcy jest dosyć czasu, aby obmyślić i przeprowadzić rzeczowe oszczędności w budżecie w wielkich rozmiarach, a zarazem dać początek rzeczywistej „sanacji“. Wymaga zmuszenia **klas posiadających** nawet nie do ofiar, ale poprostu do prowadzenia gospodarki zgodniejszej z interesem ogółu, wymaga zatamowania rozboju spekulanckiego. Tego żąda P. P. S. — to jest jej ultimatum, od którego nie odstąpi. A tymczasem p. Zdziechowski całą swą „sanację“ finansową zasadza na coraz większem pogorszeniu bytu pracowników państwowych i na tem, że szalony wzrost drożyzny wcale go „nie obchodzi“ — on się z tem „nie liczy“ — niech tam „jakoś“ robotnicy i pracownicy dają sobie z tem radę!

Są granice naszego współdziałania — i te granice Kongres nasz wyraźnie określił. Zasadnicze warunki stawiamy nie na wiatr i nie dla pozoru. Na samowolną politykę min. skarbu p. Zdziechowskiego P. P. S. nie zgodzi się.

Budżet tego rodzaju jak proponuje p. Zdziechowski byłby końcem koalicji.

Rozdział żywności między bezrobotnych.

Na skutek starań tow. posła Czapińskiego i Pająka u Ministra Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie tow. Ziemięckiego, powiat bialski został objęty państwową pomocą doraźną żywnościową i pieniężną dla bezrobotnych. Ministrowi tow. Ziemięckiemu udało się wydostać 20.000 zł. na powiat bialski, w celu uruchomienia akcji żywnościowej przez poszczególne gminy.

Cała akcja doraźnej pomocy żywnościowej dla bezrobotnych polega na tem, że Państwo pokrywa 40% a gminy 60% wydatków związanych z tą akcją.

Korzystać z doraźnej akcji żywnościowej mają prawo wszyscy bezrobotni, którzy zgłosili się w Państwowem Biurze Pośrednictwa Pracy jeszcze przed 1 grudnia 1925 r. jako bezrobotni i dotąd pracy nie otrzymali, oraz nie posiadają żadnych innych środków utrzymania.

Na razie nie zostały tą akcją objęte te gminy powiatu bialskiego ,w których przeważa ludność rolnicza.

Do akcji tej nie należą bezrobotni, którzy zaniedbali obowiązku zgłoszenia się w Państwowem Biurze Pośrednictwa Pracy przed 1 grudnia 1925 r., oraz ci którzy posiadają grunt, lub też mają w inny sposób zapewnione utrzymanie, jak również bezrobotni, którzy utracili pracę po 1 grudnia 1925 r.

Pomoc żywnościową każdy bezrobotny mający do niej prawo, otrzymać powinien w swojej gminie zamieszkania. Zarządy gmin zobowiązane są pomoc żywnościową dla bezrobotnych przeprowadzić. Jeżeli która gmina z tą akcją zwleka, mimo, że jest do niej zobowiązaną, powinni bezrobotni z tej gminy wnieść zażalenie do Starostwa w Białej, które posiada w kierunku zmuszenia opornych daleko idące pełnomocnictwa.

Miasto Biała wspólnie z danym Lipnikiem przystępuje do rozdziału żywności między bezrobotnych **w poniedziałek 18 stycznia br.**

Wszyscy bezrobotni posiadający w myśl powyższych przepisów prawo do korzystania z pomocy żywnościowej, otrzymają w biurze Magistratu miasta Białej specjalne bony na ziemniaki i mąkę. Mąka będzie rozdzielaną za oddaniem bonów w sklepie Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej przy ul. Głównej (obok hotelu Czarnego Orła), oraz w sklepie konsumu chrześcijańskich robotników w Białej (Dom katolicki). Ziemniaki będą wydawane w magazynie p. Korpieli, przy ul. Komorowickiej w podwórzu fabryki Hessa (za torem kolejowym).

Otrzymają:

1) Bezrobotni, obarczeni rodziną, którzy nie pobierają zasiłków z funduszu bezrobocia 300 kg. ziemniaków i 30 kg. mąki żytniej.

2) Bezrobotni nie obarczeni rodziną (samotni) którzy nie pobierają zasiłków z funduszu bezrobocia 150 kg. ziemniaków i 10 kg. mąki żytniej.

3) Bezrobotni obarczeni rodziną, którzy pobierają zasiłek z funduszu bezrobocia 200 kg. ziemniaków i 20 kg. mąki żytniej.

4) Bezrobotni nie obarczeni rodziną (swobodni), którzy pobierają zasiłek z funduszu bezrobocia 100 kg. ziemniaków i 6½ kg. mąki żytniej.

Asygnaty na pobór ziemniaków i mąki wydawać się będzie w magistracie miasta Białej (biuro Nr. II) w godzinach urzędowych bezrobotnym, których nazwiska zaczynają się na litery:

A, B, C, D, E	w poniedziałek, 18 stycznia 1926
F, G, H, J	we wtorek, 19 stycznia 1926
K	w środę, 20 stycznia 1926
L, M	w czwartek, 21 stycznia 1926
N, O, P	w piątek, 22 stycznia 1926
R, S	w sobotę, 23 stycznia 1926
T, U, W, Z	w poniedziałek, 25 stycznia 1926

Bezrobotni zgłaszać się winni tylko w powyższe dni według nazwisk w biurze Magistratu miasta Białej w godzinach urzędowych.

Po ukończeniu powyższej akcji miasto Biała przystąpi do drugiej akcji, która obejmie najbiedniejszych bezrobotnych nie mających prawa według okólnika do akcji obecnie prowadzonej.

Wrzód pękł.

Zawsze byliśmy zdania, że Banki i Banczki w Polsce spekulowały na walucie polskiej, ze szkodą całego społeczeństwa robiły doskonałe interesa.

Głośna afera dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie jest tego najlepszym dowodem. W ub. tygodniu aresztowano trzech dyrektorów tego Banku pod zarzutem malwersacji. Aresztowano p. Feliksa Wilińskiego, który był obecnie dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, Tadeusza Winiarza i Filipiego, który już kupił w Nicei willę i za kilka dni byłby się ulotnił z Polski.

Śledztwo przeciw wszystkim aresztowanym prowadzi sędzia Pelczar z paragrafów **o zbrodnię oszustwa i o zbrodnię sprzeniewierzenia.**

Wiliński po aresztowaniu nie chciał przyjechać do Krakowa koleją oświadczając, że kolej nie dla niego i wraz z dwoma wywiadowcami, żoną i teściową zajechał do Krakowa własnym luksusowym automobilem. W Krakowie nie chciał przyjść do aresztu, musiano użyć przemocy.

Winiarz ostatnio pełnił funkcję inspektora banku, posiadał gwarancję Banku Gospod. Krajowego, jeździł w celach inspekcyjnych po całej Polsce. Policja nie znała jego miejsca pobytu, chociaż zameldowany był w Warszawie. Dowiedziała się, że przebywa w Sosnowcu i tam wysłano wywiadowców, lecz Winiarz chciał się dowiedzieć szczegółów aresztowania Filipiego i zjechał do Krakowa, gdzie też został aresztowany.

Ciekawa jest historja aresztowania Filipiego, który ostatnio bawił w Nicei w celu kupienia najwspanialszej willi nad brzegiem morza, w której miał zamiar zamieszkać po spieniężeniu swej olbrzymiej fortuny w kraju.

Przed świętami Filipi telegrafował do rodziny, że przybędzie na kilka dni dla zlikwidowania swych interesów w Polsce i przeniesieniu swego majątku zagranicę. Lecz w chwili, gdy wysiadł z wagonu w Krakowie został aresztowany na rozkaz prokuratorji, która wtedy badała aferę oszukańczą.

Spekulacje giełdowe na niekorzyść banku odbywały się w ten sposób, że dyrektorzy Banku Przemysłowego zakupywali na giełdzie znaczne sumy akcji i w chwili, gdy akcje spadały prze-

Ubezpieczenia społeczne.

Rada Ubezpieczeń Społecznych.

W N-rze 118 Dziennika Ustaw ukazało się podpisane jeszcze przez ministra poprzedniego rządu, rozporządzenie o Radzie Ubezpieczeń Społecznych. Rada jest organem doradczym przy Ministerstwie Pracy. Wydaje ona opinje o wszystkich zagadnieniach wchodzących w zakres ubezpieczeń społecznych, które jej przedstawia min. Pracy, a zwłaszcza o projektach ustaw, rozporządzeń i ważniejszych zarządzeń.

Nadto Rada posiada kompetencje t. zw. przybocznej rady ubezpieczeniowej przewidziane w § 49 austr. ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków z dn. 21 grudnia 1887 r., obowiązującej w b. dzielnicach rosyjskiej i austrjackiej, t. zn. że opinja jej musi być wysłuchana w całym szeregu kwestji.

Rada Ubezpieczeń składa się z 24 członków mianowanych na przeciąg 3 lat przez Ministra Pracy z pośród znawców przemysłu, rolnictwa i leśnictwa, techniki przemysłowej i ubezpieczeniowej, w tem 1/4 mianowana będzie z pośród przedstawicieli nauki, 1/4 z pośród kierowników zakładów ubezpieczeń społecznych i po 1/4 z pośród znanych działaczy związków zawodowych, pracowników i pracodawców. Nadto w posiedzeniach Rady biorą udział przedstawiciele Rządu.

Zasadnicze istnienie Rady Ubezpieczeń Społecznych może mieć bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju ubezpieczeń, pod warunkiem jednak, że przedstawicielstwo klasy robotniczej w tej instytucji odpowiadać będzie znaczeniu jej i sile 6 przedstawicieli związków zawodowych na 24 członków Rady, to stanowczo zbyt mało. Przedstawiciele nauki niestety zbyt często popierają i „naukowo“ uzasadniają dążenia Lewiatana.

Chadek austrjacki o Kasach Chorych.

W „Burgenlandzie“ (Austrja) otwarto niedawno nowy gmach Kasy Chorych. W kraju tym nie było za czasów węgierskich Kas Chorych. Na otwarcie wygłosił austrjacki minister pracy Resch (chadek) bardzo ciekawą mowę, w której powiedział: „Gdyby w „Burgenlandzie“ nie utworzono Kasy terytorjalnej nie zbudowanoby tam wielkiego gmachu kasowego. Powstałyby kasy i kasiątka, wielkie, małe i średnie, które nie potrafiłyby dokonać tego, co zdziałała Kasa terytorjalna. Dzięki temu, że jest to jedyna kasa w tym kraju, unika się niepotrzebnej wzajemnej konkurencji. Tylko kasa terytorjalna może ściągać energicznie wkładki nie obowiązując się konkurencji innych. Składki istnieją na to, aby je wpłacano, a nie by przedsiębiorcy robili tego rodzaju długi.

Możeby nasi chadecy przeczytali uważnie mowę swego austrjackiego towarzysza partyjnego.

Projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Austrjacki rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych, który ujmuje całokształt ubezpieczeń. Wprowadza on obowiązkowe ubezpieczenie wszystkich robotników najemnych na wypadek choroby, wypadku, bezrobocia, starości i śmierci. Osobna ustawa ubezpieczeniowa dla pracowników już istnieje. W najbliższym czasie ma być wniesiony projekt ustawy ubezpieczeniowej dla robotników rolnych i leśnych i projekt ubezpieczenia na wypadek starości dla samodzielnie zarobkujących.

Przez uchwalenie wniesionego projektu zwiększy się obciążenie przemysłowców z 69 na 122, robotników ze 101 na 107 miljonów szylingów.

Tak więc zagranicą rozbudowuje się ubezpieczenia społeczne, może i w tym wypadku powoła się Lewiatan na zagranicę.

Z Sejmu Śląskiego.

Na posiedzeniu Sejmu śląskiego dn. 28 grudnia poseł Rakowski odpierał zarzuty poczynione mu ze strony p. Sabassa na poprzedniem posiedzeniu. P. Rakowski wyzywał Niemców, że prześladują polskich robotników, lecz nie wspomniał ani słówkiem o swojem postępowaniu wobec polskich robotników na swoim folwarku. Na co mu słusznie tow. Biniszkiewicz zwrócił uwagę. Dalej Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie komisji siedmiu w sprawie kontroli budowy gmachu Województwa. Sejm przyjął w pierwszem czytaniu projekt ustawy o dodatkowych kredytach w działach, które zostały przedwcześnie wyczerpane, jak np. na pomoc lekarską dla pracowników państwowych i szpitale. Wniosek p. Rakowskiego w celu wyasygnowania do Banku Polskiego kwoty 250.000 zł. na cele parcelacji, na Górnym Śląsku. Tow. Biniszkiewicz dał p. Rakowskiemu należytą odprawę i żądał oddania tej kwoty na zapłacenie rachunków rzemieślników, którzy pracowali przy budowie domów dla uchodźców. Za tak marną kwotę parcelacji nie przeprowadzi się a obawia się tow. Biniszkiewicz, że pieniądze te mogłyby przepaść jak pieniądze uchodźców. Wniosek p. Rakowskiego został odrzucony. Tow. Machej zdawał sprawozdanie z obrad komisji prawniczej w sprawie petycji wolnego cechu murarzy i cieśli na G. Śląsku. Ponieważ na G. Śląsku przemysł budowlany należy do wolnych zawodów i niema przymusu posiadania tytułu budowniczego ani koncesji budowniczego, przeto budowniczy z G. Śląska nie posiadają prawa do prowadzenia robót budowlanych w innych częściach Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm przyjął rezolucję komisji, domagającą się od wojewody poczynienia kroków w Rządzie centralnym w celu uregulowania tej sprawy, do wiadomości. Przy tej sposobności domagał się tow. Machej zmiany ordynacji budowlanej dla Śląska Cieszyńskiego, aby budynki gospodarcze na wsi nie podlegały przymusowi nadzoru przez koncesjonowanych budowniczych. Dalej przyjął Sejm w pierwszem czytaniu projekt ustawy o prowizorjum budżetu na pierwszy kwartał 1926 r. Tow. Machej domagał się zaopatrzenia biednej ludności na zimę w węgiel i środki żywności oraz bezpłatnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych. Krytykował postępowanie policji wobec bezrobotnych w Król. Hucie, gdzie to policja konna tratowała niemiłosiernie bezrobotnych domagających się pracy i chleba. Wkońcu otrzymał p. Rakowski odprawę od tow. Macheja, gdyż p. Rakowski wszczął w formie wniosku nagłego intrygę przeciw tow. Biniszkiewiczowi. Wniosek Rakowskiego po przemówieniu tow. Macheja Sejm odrzucił.

Najcięższą walkę wywołała uchwała komisji budżetowej, według której miano zredukować urzędnikom dodatek wojewódzki o 10%. Towarzysze nasi stali na stanowisku, że obecnie nie należy redukować płac urzędniczych kiedy drożyzna w tak szalonym tempie idzie w górę. Takie same stanowisko zajął klub niemiecki. Natomiast chrześcijańska demokracja z ks. Brzuską, klub „pracy“ z p. Szuścikiem i Narodowa Partja Robotnicza głosowały za redukcją płac. Ks. Brzuska przechwalał się, że sami urzędnicy domagają się redukcji płac (?). Pienił się jednak ze złości, że socjaliści nie chcą tego dobrodziejstwa okazać urzędnikom. P. Szuścik wyrażał uznanie (za „męskie“ stanowisko ks. Brzuski i uspokajał sam siebie, że urzędnicy mimo redukcji nie pójdą do przeciwnego obozu... Sam jednak trząsł się i krzyczał ze strachu na samą myśl o tej ewentualności, na co mu tow. Machej zwrócił delikatnie uwagę. Redukcja dodatku wojewódzkiego uchwalona została większością 4 głosów.

Tow. poseł Machej wniósł następującą interpelację do wojewody:

Interpelacja

posła Macheja i ttow. do p. Wojewody Śląsk. w sprawie nieubezpieczenia w funduszu bezrobocia robotników zatrudnionych przy regulacji Wisły.

Uzasadnienie.

Robotnicy wydaleni z przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku Cieszyńskim, korzystający z zasiłków z funduszu bezrobocia, zostali przez obwodowy Zarząd Funduszu Bezrobocia w Cieszynie przekazani do pracy przy regulacji Wisły i budowie kolei.

Niewiadomo, z jakiego powodu kierownictwo regulacji Wisły nie ubezpieczyło zatrudnionych przy regulacji Wisły robotników w Funduszu Bezrobocia.

Z powodu braku funduszów prace regulacyjne zostały z początkiem miesiąca grudnia br. wstrzymane. Robotnicy ci, nie będąc ubezpieczeni w Funduszu Bezrobocia, nie otrzymują obecnie zasiłku dla bezrobotnych. Lecz także i ci robotnicy, którzy zatrudnieni byli u firm prywatnych przy regulacji nie otrzymują zasiłku, gdyż dziwnym sposobem Zarząd Funduszu Bezrobocia w Cieszynie zakwalifikował tych robotników jako robotników sezonowych, którym nie należy się zasiłek. W czasie zimowym, a jednak, jak na wstępie stwierdzono, robotnicy ci znaleźli się bez pracy tylko z powodu braku funduszów, a nie z powodu pory zimowej, a są robotnikami przemysłowymi.

Wobec powyższego podpisani zapytują:

1) Czy Pan Wojewoda skłonnym jest wyasygnować odpowiednią kwotę na dalsze prowadzenie robót dla zatrudnienia wymienionych robotników?

2) Dlaczego robotników zatrudnionych przy regulacji Wisły nie ubezpieczono w Funduszu bezrobocia.

3) Co Pan Wojewoda zamierza uczynić, aby robotnicy zwolnieni z pracy z powodu wstrzymania tejże, otrzymali zasiłek dla bezrobotnych.

Katowice, dnia 22 grudnia 1925.

Posiedzenie dnia 29 grudnia 1925

było mocno przeładowane materjałem, t. j. projektami ustaw, które musiały być załatwione przed Nowym Rokiem. Przyjęto w trzech czytaniach zmianę ustawy upoważnionej w sprawie obniżenia poborów urzędniczych w myśl uchwalonej ustawy przez Sejm warszawski. Przeciw obniżeniu przemawiał tow. Machej i p. Szczeponik (Niemiec). Kwotę 250.000 zł., którą p. Rakowski na ostatniem posiedzeniu chciał sobie stawić do dyspozycji, uchwalono podzielić: na zapłacenie rzemieślników, w myśl wniosku socjalistów, 110.000 zł., na meliorację gruntów 110.000 zł., na szkołę rolniczą w Rybniku 30.000 zł. P. Rakowski poniósł sromotną klęskę. Kiedy chciał uzasadniać wniosek przeciw tow. Biniszkiewiczowi, z którym przepadł na ostatniem posiedzeniu, wszyscy posłowie z wyjątkiem chadecji opuścili salę obrad. P. Rakowski przemawiał do ośmiu posłów. Dostał też należytą odprawę od tow. Biniszkiewicza i przy głosowaniu przepadł ponownie. Należy się spodziewać, że p. Rakowski został wyleczony, i że zaniecha swych niecnych intryg. Następnie zdobył się Sejm na **heroiczny wysiłek!** Rada wojewódzka przedłożyła Sejmowi projekt ustawy o wstrzymanie podwyżki czynszu mieszkaniowego na pierwszy i drugi kwartał 1926. Zaznaczyć należy, że był to ten sam projekt, który zgłosił tow. Machej w miesiącu wrześniu, a który został przez Sejm odrzucony w miesiącu listopadzie. Rada wojewódzka zmieniła tylko tyle, że podczas kiedy tow. Machej żądał wstrzymania podwyżki czynszu, aż do odwołania, to Rada wojewódzka proponowała wstrzymać podwyżkę na dwa kwartały. Tego jednak zdawało się za wiele ks. Brzusce, który z powołania swojego powinien stać w obronie biednych, zgłosił poprawkę, aby czynsze wstrzymano tylko na jeden kwartał. Pomimo, że towarzysze nasi bronili dawnego swojego projektu, Sejm odrzucił wniosek socjalistów i przyjął projekt Rady wojewódzkiej z poprawką ks. Brzuski wstrzymującą podwyżkę czynszów tylko na pierwszy kwartał 1926.

Czynsze mieszkaniowe w pierwszym kwartale 1926 będą płacone w tej samej wysokości, jak w ostatniem kwartale 1925. Cieszcie się biedni! Brzuska was ratuje...

O sprawiedliwe przerachowanie wkładów oszczędnościowych.

(Artykuł dyskusyjny).

Jak się dowiadujemy, prace około waloryzacji wkładek oszczędności, ulokowanych w kasach oszczędności miasta Białej i Bielska są już prawie na ukończeniu i w najbliższym czasie ustanowieni zostaną odnośni kuratorowie.

Rzeczą kuratorów jak i osób interesowanych będzie dopilnować teraz, aby kwoty, wstawione do bilansów odnośnych kas oszczędności, odpowiadały obecnym stosunkom obiegowym, gdyż od tego zawisłą będzie miara przerachowania oszczędności.

Ponieważ wielu posiadaczy książeczek wkładkowych Kas oszczędności spodziewa się po tej waloryzacji czegoś nadzwyczajnego, zauważamy, aby uchronić ich od rozczarowania, że przerachowanie nastąpi w stosunku mniej więcej 1—5%, t. j. że za 1000 K. przedwojennych otrzyma się teraz 10—50 złotych.

Jest to istotnie krzywda, nad którą trudno przejść do porządku dziennego, zwłaszcza, że dotyka sfery przeważnie najuboższe.

W Austrji — jak czytamy w „N. Fr. Pr.“ z 30 grudnia 1925 — powstał związek mający na celu ochronę swych członków przed tego rodzaju wyzyskiem. Na skutek apelu, wystosowanego ze strony tego związku do prawników, zgłosiło się dotychczas około 300 adwokatów z gotowością podjęcia się prawnej obrony pokrzywdzonych.

W najbliższym czasie ma być zwołana konferencja adwokatów, na której omówione będą główne wytyczne postępowania przy wznoszeniu skarg o waloryzację przeciwko poszczególnym krajom, wchodzącym w skład obecnej Austrji, gminom, kasom oszczędności, instytucjom finansowym i korporacjom, które przed wojną wydawały papiery wartościowe, obligacje, losy, listy zastawne lub przyjmowały wkładki oszczędności.

Gdy zaś kasy oszczędności w Białej i Bielsku założone zostały przez odnośne gminy, które **ręczyły całym swym majątkiem i dochodem za należyte zaspokojenie stron interesowanych** — zapytujemy Pp. Prawników na terenie Białej-Bielska czy tu podobnie jak w Austrji nie zechcieliby podjąć się prawnej obrony pokrzywdzonych.

Ponieważ sprawą tą zainteresowane są szerokie koła, wskazanem byłoby wyświetlenie tej kwestji na łamach „Wyzwolenia Społecznego“.

Biuletyn Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S.

SOCJALISTKA

Dodatek do „Wyzwolenia Społecznego" w Białej.

Nr. 1. Warszawa 15 stycznia 1926.

Od Redakcji.

Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. odczuwa oddawna silnie brak stałego pisma. Rozumiemy doskonale, że dla większego, żywszego oddziaływania na szerokie masy kobiet pracujących trzeba nieść uświadomienie zapomocą pisanego słowa,— jednak brak środków materjalnych stoi ciągle na przeszkodzie stworzenia własnego stałego organu.

Chcąc choć w części zapobiec brakowi stałego pisma „Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. przystępuje do wydawania co miesiąc „Biuletynu" odbijanego w kilkudziesięciu egzemplarzach na maszynie. „Biultyn" będzie rozsyłany poszczególnym Wydziałom Kobiecym, oraz redakcjom naszych pism partyjnych. W myśl porozumienia Centralnego Wydziału Kobiecego z redaktorami tych pism będą one dawały raz na miesiąc osobny dodatek dla kobiet i w dodatku tym przedrukowywać będą wartościowe i ciekawsze dla nich artykuły z naszego „Biuletynu".

Liczymy, że „Biuletyn" będzie impulsem dla naszej wewnętrznej pracy: będziemy w nim rozpatrywać te zagadnienia, które w programie socjalistycznym dotyczą specjalnie spraw kobiecych; będzie on służył do wymiany myśli pomiędzy poszczególnymi Wydziałami Kobiecemi i jako łącznik pomiędzy temi Wydziałami a Centralnym Wydziałem Kobiecym; będzie Wydziałom Kobiecym podsuwał tematy do zebrań dyskusyjnych i dawał im inicjatywę do prac organizacyjnych; będziemy wreszcie w „Biuletynie" śledziły za pracą socjalistek na terenie międzynarodowym.

Pragniemy, aby „Biuletyn" nasz obudził wielkie zainteresowanie wśród członkiń i sympatyczek P. P. S.: w tym celu prosimy je o nadsyłanie do Redakcji „Biuletynu" artykułów, wniosków, tematów do dyskusji, zapytań i wiadomości z Kraju, dotyczących pracy Wydziałów Kobiecych lub zbliżonych z niemi kobiecych organizacji zawodowych i kulturalno-oświatowych.

Liczymy, że „Biuletyn" nasz potrafi sobie znaleźć drogę do szerokich kręgów czytelniczek i czytelników, szerząc wśród klasy pracującej zainteresowanie sprawami, dotyczącemi niedoli kobiety, jako robotnicy, jako matki, jako gospodyni, oraz dziecięcej niedoli i niedoli rodziny robotniczej, — wreszcie wszystkiego, co nam kobietom jest bliskie i drogie.

———

Nasz program.

Zadania i dążenia socjalizmu obejmują wszystkie dziedziny życia społecznego i ekonomicznego, by przekształcić i zmienić obecny system oparty na wyzysku pracy i na niesprawiedliwości podziału tej pracy oraz na złym podziale bogactw narodu.

Do tego szlachetnego celu, który pragnie znieść wyzysk i krzywdę ludzką; rozszerzyć na wszystkich oświatę i dobrobyt; podnieść kulturę ogólną i nakazać największy szacunek dla pracy, tak, żeby praca była panią, a kapitał jej sługą, — do tego jutra — szczęścia ludzkości, socjalizm dąży powoli, ale stale, świadomie i stanowczo drogą nowych reform społecznych i nowych praw ustawodawczych. Ażeby ułatwić ogrom tej pracy socjalistycznej, kobiety socjalistki wszystkich krajów wniosły na odbytym w sierpniu w Marsylji Kongresie Międzynarodówki — wniosek utworzenia przy Egzekutywie specjalnego Kobiecego Komitetu Doradczego, który złożony ze stałych delegatek różnych krajów, zajmie się ustaleniem naszego programu, sposobem pracy i propagandy wśród kobiet pracujących. Musimy więc my, polskie socjalistki, wypowiedzieć się co uważamy za najważniejsze i najpilniejsze, ażeby los robotniczy poprawić, ażeby niedostatek i nędzę rodzin pracowniczych zmniejszyć, ażeby matce i dziecku stworzyć jak najlepsze warunki zdrowia, spokoju i dobrobytu; ażeby podnieść moralność, która nigdy nie będzie mogła się rozwinąć dopóki będzie istnieć pijaństwo i prostytucja, dopóki mężczyzna nie stanie się na równi z kobietą odpowiedzialnym za danie życia nieślubnemu dziecku; musimy również domagać się, ażeby lud pracowniczy miał dach nad głową i tyle miejsca w swem mieszkaniu, żeby i dorosły i każde dziecko miało swoje oddzielne łóżko, a choć tyle powietrza, światła i słońca, żeby przestała nam w tak straszliwy sposób zagrażać gruźlica.

I wiele jeszcze spraw, które nas bolą, które unieszczęśliwiają kobietę i rodzinę, które niszczą naród, jak n. p. okropna drożyzna, lub które prowadzą narody do dzikich, barbarzyńskich wojen; wszystkie te sprawy musimy umieścić w naszym programie, w **programie socjalistek.**

W tym krótkim artykule wyliczam tylko najważniejsze zadania naszego programu z dziedziny prawnej, ekonomicznej i społecznej.

1) **Kobieta musi posiadać te same prawa obywatelskie co i mężczyzna,** — to znaczy mieć polityczne równouprawnienie i głosować i być wybieraną do Sejmu, Senatu i Rad Miejskich; w prawie cywilnem nie powinno być żadnych różnic dla kobiet i mężczyzn, jak również i w prawie małżeńskiem.

Czy my Polki posiadamy to pełne równouprawnienie? Zasadniczo Konstytucja nasza przyznaje nam zupełną równość, ale w życiu i praktyce, daleko jesteśmy od tego równouprawnienia.

2) Kobieta pracująca musi mieć z mężczyzną **jednakową płacę za równą pracę.** — Czy tak jest? Czy sama kobieta nie jest często winną, że zgadza się na wyzyskiwanie, że się nie organizuje w związki zawodowe, że boi się należeć do PPS.

3) **Ochrona macierzyństwa** musi zapewnić każdej matce lub tej, która matką wkrótce będzie, aby mogła wydać na świat zdrowe dziecię, aby to dziecię mogła sama karmić i wychować.

4) **Ochrona pracy kobiety** powinna nie dopuścić, by z powodu złych warunków pracy, różnych trucizn, przemęczenia, wyzysku cierpiało zdrowie kobiety, tej przyszłej matki młodych pokoleń.

5) Musimy żądać **praw dla dzieci nieślubnych,** żeby ojciec był również odpowiedzialnym za swe czyny, i żeby przestała istnieć ta straszna niesprawiedliwość, że tylko kobieta ponosi cierpienia, koszta i niesławę. Każde dziecko ma równe prawa do życia.

6) Musimy **walczyć z prostytucją,** bo ta hańba ubliża będzie wszystkim kobietom, dopóki istnieć będzie sprzedawanie ciała i rozpusta, która jest przyczyną chorób wenerycznych, niszczących ludzkość.

7) Musimy **walczyć z pijaństwem,** bo pijaństwo podtrzymuje rozpustę, niszczy szczęście rodziny i doprowadza rasę ludzką do zwyrodnienia.

8) Żądamy **zdrowych, widnych, obszernych mieszkań,** dla ludu pracującego, bo obecna klęska mieszkaniowa jest klęską dla życia rodzinnego.

9) Żądamy **oświaty dla wszystkich** naszych dzieci i dla młodzieży robotniczej.

10) Żądamy **pokoju między narodami,** bo wojna jest zbrodnią dla rodzin, dla szczęścia, dla kultury.

W tych dziesięciu punktach ujmują nasz program socjalistek. O każdym z tych punktów musimy obszerniej pomówić, musimy je wspólnie pogłębić, czy to na Wydziałach Kobiecych PPS., czy na szerszych publicznych zebraniach, czy też tu na łamach naszego pisma. Każda z nas socjalistek powinna z temi 10-ma naszemi przykazaniami pójść do szerokich rzesz kobiet pracujących, do fabryk, warsztatów i organizacyj kobiecych. Wszak te nieszczęśliwe, ciemne masy kobiet tylko dlatego nie idą z nami w jednym szeregu, w jednej silnej socjalistycznej organizacji, bo nie znają naszych haseł, naszych ideałów, naszych dążeń. Idźmy do biednych matek, do wyzyskiwanych robotnic, do nieszczęśliwych bezrobotnych, a każda przez nas uświadomiona kobieta przyłączy się napewno do naszego programu, — i **staniemy się siłą.**

Dr J. Budzyńska Tylicka.

———

Opieka społeczna nad matką i dzieckiem.

W dziale tym pomieszczać i omawiać będziemy: wnioski ustawodawcze, dotyczące opieki nad matką i dzieckiem; artykuły oryginalne i tłumaczone, poruszające te zagadnienia; informacje, jak się przedstawia ustawodawstwo w tej dziedzinie u nas i zagranicą; wreszcie dawać tu będziemy wiadomości, co w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem czyni się u nas i zagranicą z ramienia państwa, gminy i organizacji społecznych, ze specjalnem uwzględnieniem oczywiście pracy i myśli socjalistycznej.

Dział ten będziemy prowadzić stale, poświęcając mu wiele miejsca i uwagi, uważamy bowiem, że projektowanie i organizowanie pracy w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem jest jednem z najważniejszych zadań naszych Wydziałów Kobiecych.

W sprawie dzieci nieślubnych.

Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. opracował projekt ustawy w sprawie dzieci nieślubnych. Ustawa ta ma na celu poprawienie losu i bytu dzieci nieślubnych, przyznanie im prawa dziedziczenia po ojcu i matce, ułatwienie i uregulowanie sprawy poszukiwania ojcowstwa i macierzyństwa oraz sprawy tak zwanych „alimentów" dla dzieci nieślubnych i ich matek. Cały szereg najbliższych numerów „Biuletynu" poświęcimy omówieniu tej ustawy i w związku z tą ustawą— sprawie dzieci nieślubnych, tej ropiejącej ranie i hańbie ustroju kapitalistycznego.

Ustawę powyższą wnosi w najbliższym czasie pod obrady Sejmu z ramienia Klubu P. P. S. towarzyszka poseł Zofja Praussowa, przewodnicząca Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S.

———

Sprawy różne.

Poradnie dla kobiet ciężarnych.

W Warszawie otworzono niedawno poradnię dla kobiet ciężarnych. Poradnia prowadzona jest z funduszów miejskich. Przedrukowujemy tu dosłownie odezwę magistratu w tej sprawie, rozlepioną na murach miasta Warszawy; odezwa ta określa dobrze cel i zadania poradni.

„Przyszła matko! Czy chcesz, aby Twe dziecko przyszło na świat zdrowe i silne? Czy chcesz siebie uchronić od ciężkiej choroby, a nawet i śmierci? Czy chcesz sobie oszczędzić kłopotów i wydatków w czasie Twej choroby? — Przyjdź do miejskiej bezpłatnej poradni dla matek ciężarnych! — w poradni lekarz zbada Cię i powie jak trzeba postępować, abyś Ty i Twe przyszłe dziecko było zdrowe i silne. Lekarz skieruje Cię na czas Twej choroby do zakładu położniczego, gdzie będziesz miała dobrą opiekę; wrazie potrzeby da Ci bezpłatne lekarstwo".

Nasze Wydziały Kobiece powinny zainteresować się sprawą poradni dla kobiet ciężarnych, albowiem dobrze funkcjonująca poradnia jest bardzo ważnym czynnikiem w ochronie zdrowia położnicy i przyszłego dziecka, w zapobieganiu szerzenia się chorób wenerycznych i ślepoty u dzieci. W tych miejscowościach, gdzie dotychczas poradni takich niema, powinny Wydziały Kobiece inicjować powstanie takich poradni, bądź miejskich, bądź przy Kasie Chorych; w miejscowościach, gdzie poradnie dla kobiet ciężarnych już istnieją, powinny nasze Wydziały Kobiece zainteresować się, jak taka poradnia funkcjonuje, jaki w niej panuje ład i porządek, jak robotnice, przychodzące po poradę, są w tych poradniach przez lekarzy i personel traktowane i t. p.

Projekt ustawy o opiece nad macierzyństwem.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o opiece społecznej nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą. Podstawą tego projektu jest z jednej strony istniejące ustawodawstwo polskie, z drugiej ustawy państw obcych o pokrewnym przedmiocie jak angielska z 1908 roku i duńska ustawa z 1905 roku. Zakres projektu niniejszej ustawy polskiej obejmuje opiekę społeczną nad macierzyństwem, niemowlętami, nieletniemi opuszczonymi, zaniedbanymi, krzywdzonymi i zagrożonemi przez wpływ złego otoczenia sierotami i przestępcami. Opieka społeczna w myśl projektu powinna odnosić się do nieletnich do lat 17 wieku. Granica ta może być czasem przesunięta do pełnoletności. Sprawy kosztów opieki społecznej według projektu rozłożone są między samorząd i osoby prawnie do ponoszenia kosztów obowiązane, jak rodziców ii opiekunów.

Nasze projekty w sprawie bezpłatnego leczenia bezrobotnych i bezpłatnego żywienia kobiet ciężarnych i karmiących oraz dzieci w wieku przedszkolnym.

Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. zaprojektował, by frakcje nasze w Radach Miejskich domagały się bezpłatnego leczenia bezrobotnych oraz bezpłatnego żywienia rodzin bezrobotnych; kobiet ciężarnych i karmiących oraz dzieci w wieku przedszkolnym. W Warszawie odnośne

wnioski zostały już wniesione na porządek Rady Miejskiej przez członkinie Centralnego Wydziału Kobiecego, towarzyszki radne Praussową i Budzyńską-Tylicką.

———

Towarzysze!

Namawiajcie Wasze żony, siostry, córki i matki, aby wstępowały do Organizacji Kobiecej Polskiej Partji Socjalistycznej!

Organizacja daje im ochronę prawną we wszelkich sprawach, a zwłaszcza sprawach fabrycznych.

Organizacja roztacza opiekę nad dziećmi w „Ogniskach Dziecięcych", gdzie dziecko spędza pod okiem fachowych nauczycielek czas wolny od szkoły; organizuje dla dzieci wycieczki, zabawy, przedstawienia teatralne; urządza corocznie dla dzieci „gwiazdkę".

Organizacja uczy je jasno patrzeć na życie, walczyć wspólnie z mężami o lepszą przyszłość dla nowych pokoleń.

Organizacja kobieca dba, aby towarzyszkom ułatwić prowadzenie gospodarstwa domowego ii wychowanie dzieci i organizuje w tym celu kursy gospodarstwa domowego, kroju, szycia i robót ręcznych, oraz specjalne wykłady o wychowaniu dzieci.

Wreszcie Organizacja Kobieca daje towarzyszkom miłe rozrywki w prowadzonych przez nią Ogniskach, urządza pogadanki, odczyty, wieczornice artystyczne, przedstawienia teatralne, koncerty, organizuje wycieczki i pobyt na kolonjach letnich.

Towarzyszu!

Dziś jeszcze pomów z Twą żoną, siostrą, córką i matką, by wstąpiła do Organizacji Kobiecej P. P. S.!

Centr. Komitet Wykonawczy P. P. S.
Centr. Wydział Kobiecy P. P. S.

———

Korespondencje.

Biała. Zgłosiło się w redakcji dwuch rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe w lipcu i do dnia dzisiejszego nie otrzymali ustawą przewidzianych zasiłków dla swych rodzin. Najmniej dziesięć razy byli w tej sprawie w Starostwie, gdzie ostatnio poradzono im napisać do Krakowa po pieniądze. Jest to naprawdę skandal. Dla rodzin rezerwistów niema pieniędzy, dla b. ministra Sikorskiego jest czem wypłacić trzymiesięczną gażę ministerjalną na urlopie. Zdaje się nam, że w ten sposób Polski z bagna nie wyprowadzimy. Najwyższy czas, aby sobie przypomniano, że Polska to miljony ludzi pracy a nie kilku dygnitarzy i generałów. Najwyższy to czas, bo jutro może być zapóźno.

Lipnik. W środę, dnia 16 grudnia ub. r. odbyło się w sali gospody gminnej u p. Żaka zgromadzenie bezrobotnych. Referat ogólny wygłosił tow. Pysz Andrzej. W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszy, którzy z goryczą opowiadali o ciężkiem położeniu bezrobotnych. Następnie wybrano kilku mężów zaufania dla bezrobotnych, których obowiązkiem jest utrzymanie kontaktu z organizacją zawodową.

Straconka. W dniu 22 grudnia 1925 r. odbyło się w lokalu p. Chrapkiewicza zgromadzenie bezrobotnych. O obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej referował tow. Pysz Andrzej, przewodniczący Miejscowego Komitetu P. P. S. Po krótkiej dyskusji wybrano mężów zaufania dla bezrobotnych, których jest w Straconce 130.

W niedzielę 27 grudnia odbyło się w lokalu gminnym zgromadzenie członków P. P. S., na którym po referacie tow. Pysza uchwalono spotęgować pracę organizacyjną w roku bieżącym.

Z powodu wyjazdu tow. Pysza do Warszawy na 10 tygodniowy kurs sekretarzy organizacyjnych, przewodnictwo w Komitecie Miejscowym P. P. S. objął tow. Mędrzak Andrzej — przewodnictwo w „Sile" tow. Szuta Adolf.

Kaczyce. Górnicy z naszej wioski, którzy zostali wydaleni z Czech, zostali przydzieleni do prac koło regulacji Wisły w Skoczowie. Pracę przyjęto z radością, bo każdy miał nadzieję, jeżeli pracuje, to nie tylko utrzyma swą rodzinę, ale coś da się odłożyć na ten czas, gdy pracy nie będzie. Pracował b. górnik polski przy regulacji, ponieważ utracił swój warsztat, tylko wskutek nieudolnej polityki polskiej dyplomacji. Prace przed miesiącem zupełnie zastawiono, a co najgorsze, zarobek za cały miesiąc nie wypłacono tłumacząc się polskim zwyczajem — niema pieniędzy. Nareszcie po kilku interwencjach i nożnych wyjazdach poszkodowanym robotnikom wypłacono należny zarobek, ale z tego biedaku nie masz pociechy, bo za te kilka groszy gdyby ten robotnik był dostał zaraz do ręki, mógł sobie coś kupić, dla rodziny, a tak pieniądz stracił na wartości, a robotnikowi zostały łachmany odzienia i zdarte buty, które zniszczył przy robocie, a teraz został pozbawiony możności nabycia nowych.

Mówi się o oszczędnościach, o redukcji poborów urzędników, zaiste dopiero teraz palących kwestjach. Lecz się nic nie mówi o zniesieniu niepotrzebnych placówkach Pol. Woj. na Śląsku a narosło tego jak grzybów po ciepłym deszczu. Kaczyce i Pogwizdów, to sąsiednie ze sobą małe gminy, a jednak każda ma placówkę policji obsadzoną przeciętnie w sile 6 funkcjonarjuszy. Dlaczego tak? Czy nie dla pilnowania dóbr Larysza i innych obszarników?! Wszak wykryć jakąś zbrodnię lub chwycić złodzieja, to niema sensu i zdolności, tak jak to było z kilku wypadkami podpalenia w okolicy. Przypominamy sobie, że swego czasu z powodu braku pomieszkania dla posterunku w Kaczycach była rzucona myśl zlikwidowania jednego z powyżej wymienionych, lecz na razie o tem jakoś zapomniano. Dla Kaczyc i Pogwizdowa wystarczy jeden posterunek w sile 3 funkcjonarjuszy. Trzeba więc oszczędności zacząć tam gdzie należy. Bezrobotni.

Kozy. W grudniu ub. roku zmarł w Kozach Jan Honkisz, biedny robotnik, pozostawiając bez jakiegokolwiek zaopatrzenia żonę z 8-giem dzieci. Zmarły pracował jako tkacz w firmie Rabinowicza w Białej. Robotnicy z tej firmy złożyli dla wdowy 68 zł. ze swoich głodowych zarobków, aby chociaż na kilka dni zapewnić rodzinie możność życia.

Niestety ks. Żak chwalący się z dobroci dla biednych, nie bacząc na nędzę pozostałej rodziny pobrał za pogrzeb ś. p. Honkisza od wdowy 47 zł., wiedząc o tem, że składali się na powyższą sumę biedni robotnicy ,nie po to, aby ją otrzymał ks. Żak, tylko aby dzieciom mogła wdowa kupić chleba.

Tak wygląda miłość chrześcijańska ks. Żaka w świetle prawdy. I na cóż się przyda wymyślanie na socjalistów, chwalenie się aż do wstydu ze swojej dobroci serca, przy równoczesnem zabraniu wdowie ostatniego grosza.

Ks. Żak wogóle pozwala sobie za dużo. Przed kilku tygodniami zgłosiła się robotnica P. u ks. Żaka po wyciąg metrykalny, potrzebny jej dla uzyskania zasiłku w czasie bezrobocia. Ks. Żak nie wydał jej potrzebnego zaświadczenia, z powodu, że nie należy do bractwa kościelnego organizowanego przez ks. Żaka.

Stwierdzamy, że jest to oczywiste nadużycie. Ks. Żak jest zobowiązany do wystawienia wszelkich zaświadczeń metrykalnych i za to otrzymuje pensję z podatków państwowych.

Nowa-wieś (pow. Biała). Donoszą nam, że na folwarku p. Chrzanowskiego w Nowej-wsi zarządcą jest niejaki Surma Antoni, moskal, który jako jeniec wojenny pozostał u p. Chrzanowskiego, który przełożył jego nad innych robotników Polaków i uczynił go swoim powiernikiem.

Pan ten znęca się nad robotnikami zajętymi w tym folwarku. Bije i kopie starszych już ludzi, a żaden poskarżyć się nie może, bo p. Chrzanowski grozi wydaleniem z pracy.

Możeby Starostwo zechciało wyjaśnić, czy zaufany p. Chrzanowskiego ma zezwolenie na pobyt w Polsce i czy nie znajdzie się jaka rada w celu pouczenia obszarnika o jego obowiązkach wobec zajętych robotników. Żyjemy w XX wieku i podobno ustawodawstwo socjalne w Polsce mamy duże (?)!

Cieszyn. Z posiedzenia Wydziału gminnego. Posiedzenie Wydziału gminnego w Cieszynie odbyło się w poniedziałek, dnia 21 grudnia 1925, w celu wyboru komisyj. Burmistrz dr. Michejda zagaił posiedzenie, zawiadamiając, że dnia 5 stycznia przybędzie do Cieszyna nowy biskup śląski i że Rada gminna uchwaliła wyasygnować 400 zł. na przyjęcie biskupa. Tow. Reger stawił wniosek, aby wyasygnować z tej okazji pewną kwotę dla biednych miasta Cieszyna. Przyjęto do wiadomości. W sprawie wyboru komisyj tow. Machej stawia wniosek, aby przy wyborze przewodniczących komisyj zastosowano system de Honta. Aby tym sposobem umożliwić otrzymanie przewodnictwa w komisjach ważniejszych Polakom a także i socjalistom. Ciekawą jest rzeczą, że temu jedynie słusznemu wnioskowi sprzeciwili się sami Polacy pod wodzą ks. Brzuski i p. dra Wł. Michejdy. Ten ostatni zmuszony był przyznać słuszność socjalistom, lecz oświadczył, że klub polski nie chce uprawiać polityki?! Tym sposobem klub polski nietylko, że pozbawił się mandatu przewodniczącego w ważnych dla obywateli komisjach gminnych, lecz uniemożliwił socjalistom otrzymania przewodnictwa chociażby tylko w jednej komisji. Komisje wybrano według projektu opracowanego przez Niemców, przyczem przewodnictwo w najważniejszych komisjach przypadło Niemcom (skarbowa, prawnicza i przemysłowa). Tow. Reger zwraca burmistrzowi uwagę na pogłoski mówiące o zamiarze likwidacji Banku Gospodarstwa Krajowego w Cieszynie i żąda, aby burmistrz postarał się temu zapobiec. Tow. Machej stawia wniosek, aby wybrano komisję mieszkaniową. Wniosek odesłano do komisji prawniczej. Dalej stawia tow. Machej wniosek na wybór komisji zarobkowej dla robotników miejskich; wniosek odrzucono. Tow. Machej domaga się wkońcu, aby burmistrz wykonywał ściśle umowę zawartą z organizacją robotników miejskich. Według tej umowy należy się robotnikom miejskim podwyżka płacy od 15 do 18%, stosownie do wzrostu drożyzny do dnia 15 grudnia 1925. Burmistrz wyjaśnia, że niewiadomo czy drożyzna nie spadnie w krótkim czasie, czego się należy spodziewać, życzenia p. Macheja nie może na razie wykonać. Na tem posiedzenie zamknięto.

Cieszyn. Zgrzyty w obozie patrjotów. W Cieszynie istniała fabryka zegarów p. Franke'go. Ponieważ p. Franke był Niemcem i nie zamierzał prowadzić swoich interesów w Polsce ,więc fabrykę sprzedał. Fabryka przeszła do rąk spółki akcyjnej składającej się przeważnie z polskich nauczycieli, którzy oprócz zegarów postanowili wyrabiać także przybory szkolne. Brak kapitału i niefachowe — jak to w Polsce bywa — prowadzenie fabryki, doprowadziło fabrykę zegarów do kompletnego zastoju. Przyczynił się do tego p. Władysław Michejda, który jako przewodniczący Rady Nadzorczej udzielił fabryce pożyczkę w kwocie 6000 dolarów — biedny patrjota! — którą sobie zahipotekował na pierwszem miejscu i kazał sobie płacić 24% odsetek w stosunku rocznym. P. dr Wł. Michejda będzie więc pobierał 1440 dolarów, t. j. 11.520 zł. za to, że pożyczył 6000 dolarów, od fabryki, która nie ma pieniędzy na wypłacenie robotników i zamiast pieniędzy daje robotnikom bony na żywność do różnych sklepów. Możeby tak robotnicy zażądali gotówki, a p. Michejdzie powinna fabryka dać bony na twaruszki. Zaznaczyć należy, że p. Michejda transakcję tę przeprowadził bez zgody Rady nadzorczej, i wszyscy akcjonarjusze zdają sobie z tego sprawę, że p. Michejda chce w ten sposób przyjść w posiadanie fabryki. To też nic dziwnego, że ta brać endecka zaczyna objawiać niezadowolenie. W Dzienniku Śląska Cieszyńskiego pojawił się atak na znanego „społecznika"!, nazywając go grabarzem polskiego przemysłu. Jest to wyraźny grzyt z obozu endeckiego, a jednak ci panowie nie mają odwagi powiedzieć, że tym grabarzem polskiego przemysłu, to jest ich mąż zaufania, członek Wydziału gminnego dr Władysław Michejda.

Dziedzice. Dnia 23 grudnia ub. r. odbyło się drugie posiedzenie Wydziału gminnego, na którem wybrano komisje: finansową, drogową, budowlaną, targową i rady szkolnej miejscowej. Wybrano także komitet opieki społecznej z każdego klubu po jednem członku, który będzie zbierał datki, starsze ubrania i obuwie, i będzie rozdzielał między bezrobotnych. Uchwalono także 150 zł. na dożywienie dla biednych dzieci w szkole. Na wniosek p. burmistrza wybrano kasjera gminnego, który będzie wszelkie wypłaty w gminie uskuteczniał. Na wniosek p. Midowicza uchwalono 100 zł. na flotę morską i 5 zł. na Tow. „Sokół" w Kańczudze. Uchwalono oświetlenie drogi przy dworcu i wyszutrowanie drogi do śledziowni. Uchwalono także wypowiedzenie kapitału gminnego z banku górnośląskiego i wypłacenie obywatelom za wykupione pole pod targowicę i kilka drobniejszych uchwał. Musimy przyznać, że obecnie odbywają się obrady o wiele sprawniej niż dawniej, ponieważ do obecnego Wydziału weszło więcej zdolnych sił.

Z Dziedzic donoszą nam, iż w najbliższym czasie władze kolejowe przystąpić mają do redukcji personalu kolejowego. Chcąc redukcję tę przeprowadzić ku pożytkowi ogółu i bez powiększania kadr bezrobotnych, redukować trzeba przedewszystkiem funkcjonarjuszy kolejowych, którym ich prywatne majątki wystarczają na dostateczne utrzymanie. Sądzimy, iż zamierzona redukcja nie trafi ludzi żyjących tylko z pracy swych rąk, ale dosięgnie tych licznych gospodarzy kilkunasto- a nawet kilkudziesięciomorgowych, którzyby bez służby kolej. całkiemby się obeszli, zwłaszcza, że i tak służbę tę otrzymali na drodze niezupełnie legalnej, bo przeważnie tylko dzięki

podarkom (masło, jaja, kaczki), które składali w ofierze odpowiednim osobistościom. Biedak podobnych ofiar składać nie mógł, dlatego też gospodarze przy opanowywaniu posad na kolei zawsze wychodzili zwycięsko.

Dziedzice. Znany ogólnie p. Rudolf Czaja urzędnik kolejowy w Dziedzicach (podobno powstaniec, bo codzień z ciężką głową z łóżka powstaje) 100% patrjota (?) „wzorowy obywatel“ okazuje się nagle jako awanturnik i pobija pewnego dnia w restauracji II-giej klasy na dworcu w Dziedzicach p. Zygmunta Wienera. Nie wchodzilibyśmy w tą sprawę, lecz oburzenie jakie można od kilku dni na twarzy p. Czaji zaobserwować wskazuje, że panu temu coś się bardzo nie podoba. Zaś powodem tego oburzenia był „niesprawiedliwy“ wyrok sądu, jaki się odbył 15 stycznia br., mocą którego został p. Czaja skazany na dwa dni aresztu. P. Czaja oburzył się na ten wyrok i wniósł rekurs do Cieszyna. Bo jakże można jego karać dwoma dniami aresztu. Chyba jemu się należy przynajmniej z czternaście dni. to też po to się zwrócił do Cieszyna z rekursem, by mu coś więcej przydzielono. Więc obecnie oczekujemy, czy władze kolejowe zastosują się do p. Czaji tak jak do innych i czy p. Czaja zostanie usunięty z kolei, gdyż wiadomo nam, że kolejarz a zwłaszcza urzędnik kolejowy nie śmie być aresztem karany.

Goleszów. Dnia 10 stycznia odbyło się u nas walne zebranie członków miejscowej organizacji P. P. S. Siła liczebna tego zebrania, poważny tok obrad i żywe zainteresowanie się sytuacją dzisiejszą w państwie, było dowodem, że klasa robotnicza mimo skrajnej nędzy i otchłani niedoli, w jaką wepchnął ją świat kapitalistyczny, nie opuszcza bezradnie rąk lecz z rozwagą gotuje się do boju ostatecznego o swą lepszą przyszłość.

Po blisko 4 godzinnych obradach, na które złożyło się sprawozdanie z działalności partji na miejscu, sprawozdanie kasowe, z wyborów gminnych, komitetu polowego oraz referatu sekretarza O. K. R. P. P. S. tow. Wadonia. Po obszernej dyskusji uchwalono w sprawie niesłychanego ignorowania najpilniejszych frakcji w Wydziale gminnym, reprezentantów klasy robotniczej, następującą rezolucję:

„Zgromadzeni poufnie w gospodzie gminnej w Goleszowie w dniu 10 stycznia 1926 członkowie P. P. S., po wysłuchaniu referatów i dyskusji, wzywają radców gminnych Klubu PPS. do natychmiastowe go złożenia mandatów w poszczególnych komisjach gminnych w Goleszowie, albowiem pomimo, że P. P. S. w Goleszowie jest największem stronnictwem w Wydziale gminnym, zblokowana większość członków Wydziału gminnego podzieliła mandaty do poszczególnych komisyj bez poprzedniego porozumienia się z Klubem P. P. S., pomijając przy tem członków Klubu P. P. S. przy pewnych komisjach, albo obarczając tychże członków czynnościami w kilku komisjach.

Zgromadzeni zaznaczają, że do delegowania członków do komisyj jest decydujący klub danego stronnictwa, a nie pewni członkowie Wydziału gminnego lub tenże Wydział.

Zgromadzeni domagają się:

1) Utworzenia w Goleszowie oprócz już istniejących komisyj jeszcze komisyj skarbowej, szkolnej i mieszkaniowej.

2) Wyznaczenia godzin urzędowania wójta.

3) Odbywania posiedzeń Wydziału gminnego w większym lokalu, niż kancelarja gminna, w celu umożliwienia obywatelom przysłuchania się obradom Wydziału gminnego“.

Jak wszędzie, tak i u nas żywioły reakcyjne dzielące się dla łapania łatwowiernych na katolików, ewangelików, narodowców, różnych ludowców i ślązakowców, idą po wyborach z zaciekłością, solidarnie razem, przeciw klasie pracującej.

Niech to sobie każdy robotnik, każdy małorolny uginający się na równi z robotnikiem pod brzemieniem stosunków dzisiejszych, weźmie dobrze pod uwagę!

Rezolucje

uchwalone jednomyślnie na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu pracowników państwowych w Białej dnia 20 grudnia 1925 r.

Pracownicy państwowi zorganizowani w Związku Zrzeszeń Pracowników Państwowych (Komitet miejscowy w Białej wojew. krak. zebrani na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu dnia 20 grudnia 1925 r. stwierdzają,

że wypadki ostatnich lat doprowadziły warstwy pracowników do zupełnego zubożenia wskutek poborów niewystarczających do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb życiowych,

a ostatni spadek waluty naszej, redukując automatycznie te pobory, wywołał wśród nich skrajną nędzę.

Wobec tej nieznośnej już sytuacji pracowników państwowych najnowsza ustawa o mechanicznem obcięciu uposażeń urzędników wywołała wśród nich osteteczne i zrozumiałe rozgoryczenie.

Mimo wszystko pracownicy państwowi byliby gotowi ponieść i tę ofiarę na rzecz Państwa, gdyby byli przekonani, że niema innej drogi do naprawy Skarbu i pod warunkiem, że do sanacji przyczynią się równomiernie także wszyscy inni obywatele.

Pracownicy państwowi są jednakże przekonani, że są inne sposoby uzyskania bardzo poważnych oszczędności w budżecie Państwa, a mianowicie:

a) zniesienie całego szeregu zbytecznych i bardzo kosztownych urzędów,

b) redukcja wielkiej ilości urzędników, a przedewszystkiem sił niekwalifikowanych,

c) zniesienie kategoryj urzędników uprzywiljowanych, pobierających nadmierne płace lub remuneracje w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych,

d) uproszczenie administracji państwowej przez zniesienie wybujałego i bardzo kosztownego systemu obecnej biurokracji,

e) bezwzględne tępienie wszelkich nadużyć w gospodarce państwowej, pociągających za sobą olbrzymie straty dla Skarbu Państwa.

Nadto pracownicy państwa domagają się:

a) jak najszybszej stabilizacji pracowników państwowych,

b) wprowadzenia automatycznego awansu dla dykasteryj urzędniczych tym awansem nie objętych,

c) wprowadzenia systemu klas drożyźnianych dla całego Państwa, według obliczeń państwowego Urzędu statystycznego, a zniesienia dotychczasowego przywileju dodatku stołecznego i wojewódzkiego śląskiego,

d) konfiskaty majątków, nabytych przez pracowników państwowych ze szkodą dla Skarbu Państwa.

Pracownicy państwowi zorganizowani w Związku Zrzeszeń Pracowników Państwowych (Komitet miejscowy w Białej, wojew. krakowskie) wyrażają ubolewanie, że Posłowie tutejszego okręgu wyborczego unikają styczności ze sferami pracowników państwowych na tutejszym terenie i że przy układaniu programu sanacji budżetu Państwa nie zajęli energicznego stanowiska w sprawie krzywdzącej redukcji uposażeń pracowników państwowych, nie zważając na zupełne wyczerpanie gospodarcze tej warstwy społeczeństwa, która od powstania Państwa polskiego składała dowody nadzwyczajnej ofiarności dla Skarbu Państwa, i zgodzili się na mechaniczne obcięcie poborów urzędniczych, zamiast domagać się od Rządu, by rozpoczął sanację od sprawiedliwego rozłożenia ciężarów Państwa na wszystkie warstwy społeczeństwa i od usunięcia niebezpiecznych i jaskrawych nadużyć i protekcji w gospodarce publicznej, które więcej obciążają Skarb Państwa, aniżeli przynieść może niesprawiedliwa i jednostronna oszczędność na poborach urzędników.

Od Redakcji. W następnym numerze omówimy powyższe rezolucje z naszego stanowiska.

Różne.

Wydatki na wojsko.

Według obliczeń dra Buzka przypada na głowę ludności wydatków wojskowych:

w Polsce	— 24 zł.
w Czechosłow.	— 20 „
w Rosji Sow.	— 8 „
w Niemczech	— 9 „

Stan armji stałej wynosi u nas na 1000 ludności — 11, w Czechosłowacji 9, w Niemczech mniej niż 2.

Z ogólnej sumy wolnych wydatków administracyjnych wydajemy na wojsko blisko 41%, Czechosłowacja tylko 28%, Niemcy 18%.

Jeśli dodamy jeszcze wydatki na policję, to wydają na bezpieczeństwo:

Polska	64%
Czechy	55%
Niemcy	37%
Prusy	47%

Wydatki na opiekę społeczną i pracę.

Na głowę ludności wynoszą roczne wydatki na opiekę społeczną i pracę według obliczeń sen. Buzka:

w Polsce	2.99 zł.
w Czechach	8.98 „
w Rzeszy Niem. i Prusach	27.16 „

Normowanie gospodarki finansowej miast, wydziałów powiatowych i gmin wiejskich.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jako naczelna władza nadzorcza nad samorządami wydało przepisy okólnikowe, regulujące finansową gospodarkę samorządów.

Przepisy te regulują układanie budżetów, nakazują zachowanie równowagi budżetowej przez stosowanie oszczędności, omawiają możliwości i celowość korzystania z pewnych źródeł dochodowych i wyjaśniają zasady wynagrodzenia pracowników samorządowych, wreszcie omawiają sprawę inwestycji i wspólnego podejmowania przez związki samorządowe niektórych prac (szkoły zawodowe, szpitale, drogi).

Nowele do ustawy o finansach komunalnych.

Rząd zamierza ograniczyć udział związków komunalnych w podatku dochodowym. Dotychczas udział miast wynosił 30% ogólnej sumy pobranego podatku dochodowego. Obecnie w roku 1926 rząd chce przyznać samorządom jedynie 10%.

Zyski banków.

Stosunek kapitałów zakładowych do rachunku nieruchomości w kilku najpoważniejszych bankach przedstawia się według bilansów na 30 czerwca 1925 r. w sposób następujący:

	Kapitał zakładowy.	Nieruchomości.
Bank Handl. w Warszawie	10·000.000	10.059.815
Bank Zw. Sp. Zarobkowych	20.000.000	16.148.221
Bank Przemysłowców w Warszawie	10.500.000	10.678.441
Polski Bank Handlowy w Poznaniu	5.000.000	4.369.563
Bank Zachodni	5.040.000	3.436.794

Z powyższego zestawienia widać, jak banki się wzbogaciły w czasie inflacji. Wartość nabytych nieruchomości przekracza nieraz nawet sumę kapitału zakładowego Państwowego Banku Rolniczego.

St. Grabski dla Żydów.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oznajmia, że młodzież wyznania mojżeszowego, uczęszczająca do państwowych szkół średnich ogólnokształcących, nie może być zmuszana w soboty do pisania, rysowania i robót ręcznych.

Co się stało z ks. Kopaczem?

Przypominają sobie czytelnicy krwawe morderstwo w klasztorze OO. Karmelitów, otóż prokurator zastanowił dochodzenia, bo psychjatrzy uznali ks. Kopacza za niebezpiecznie chorego i z ul. Batorego przenieśli go do zakładu w Kulparkowie. Dobre jest polskie przysłowie: „zrobili z tata — warjata“.

Koledzy...

Jak wiadomo, w Krakowie aresztowano i umieszczono w więzieniu dyrektora Banku Filippiego. Otóż z tego powodu zaszedł w krakowskim sądzie okręgowym ciekawy epizod. Gdy jeden z sędziów ogłaszał znanemu przestępcy Neugeborenowi, że zostaje wypuszczony na wolność, ten oświadczył: „Szkoda mi obecnie opuszczać więzienia, gdyż klawo nam w celi, bo mamy tam fajnego kolegę dyrektora. Przynoszą mu z domu żarcia do syta, którem się dzielimy. Zresztą na wolność niema teraz ani pracy, ani jadła“.

Policja Państwowa w Białej.

Z dniem 11 stycznia służbę bezpieczeństwa publicznego w Białej objęła Policja Państwowa sprowadzona z Krakowa. P. P. S. przeciwna była do ostatniej chwili odbieraniu samorządowi władzy nad policją. Stanowisko to podzielił min. Raczkiewicz i oświadczył, że nic mu o tem nie wiadomo. Tymczasem okazało się, że ten sam minister podpisał odnośny akt. Tego rodzaju oświadczenia ministra mogą mieć miejsce tylko w Polsce. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Zakończenie drugiego kursu dla pracowników Kas Chorych w Bystrej na Śląsku.

Dnia 19 grudnia ub. r. odbyło się uroczyste zakończenie kursów dokształcających dla pracowników Kas Chorych w Bystrej na Śląsku urządzonych staraniem Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie. Zakończenie kursów poprzedził egzamin trwający trzy dni pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, naczelnika wydziału p. Adama Korskiego. Z zapisanych na kurs 42 kandydatów jeden wystąpił z kursów przed ukończeniem wykładów, czterdziestu jeden zaś kandydatów poddało się egzaminowi, którego wynik dał zadawalające wyniki. Nikogo nie reprobowano, natomiast dziesięciu kandydatów otrzymało stopień b. dobry, siedmnastu stopień dobry, reszta stopień dostateczny. Przed uroczystem rozdaniem świadectw przemówił do kandydatów delegat Ministerstwa Pracy, podnosząc doniosłe znaczenie społeczne

Kas Chorych. Prezes Związku Kas Chorych w Krakowie, p. dr Kunicki życzył kandydatom najpiękniejszych rezultatów w przyszłej działalności zawodowej, imieniem zaś uczniów przemówił p. Dederko, dziękując prelegentom i Związkowi za ich trud i starania około podniesienia zawodowego wykształcenia pracowników ubezpieczeń społecznych. Po uroczystości kandydaci rozjechali się na swoje stanowiska rozsiane po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej.

Zawiadomienia.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych w Skoczowie.

Oddział dla Śląska Cieszyńskiego w Skoczowie zawiadamia niniejszem, że z dniem 14 września 1925 r. objął Sekretarjat Związku, który się mieści w Skoczowie, ul. Ustrońska 38 — tow. Krejza Józef. We wszelkich sprawach Związku należy się zwracać wprost do Skoczowa pod powyższym adresem. W ostatnich czasach zdarzyły się wypadki, że poszczególni mężowie zaufania na folwarkach oddali pieniądze otrzymane z wkładek członkowskich b. sekretarzowi Związku Cupkowi, który pieniędzy tych nie oddał do Związku. Zwracamy na to uwagę zainteresowanych i prosimy o wypłacanie wkładek tylko w biurze Związku ul. Ustrońska 38 p. Skoczów.

Sekretarz: (—) Józef Krejza. Przewodniczący: (—) Franciszek Sekuła.

Zjazd robotników rolnych na Śląsku Cieszyńskim.

Zarząd Główny Związku wyznaczył na **dzień 24 stycznia 1926 r. Zjazd robotników rolnych w Skoczowie.** Na Zjazd powyższy przybyć powinni członkowie Związku ze wszystkich folwarków i wsi znajdujących się na terenie Oddziału Związku. Omawiane będą bardzo ważne sprawy. Na Zjazd przyjedzie tow. **Marjan Nowicki z Warszawy.**

Baczność bezrobotni!

W dniu 21 stycznia br. o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się zgromadzenie bezrobotnych w sali Domu Robotniczego w Bielsku.

Bezrobotni jawcie się masowo!

Z Teatru Polskiego w Bielsku.

We czwartek 21 stycznia br. wystawioną będzie przez Zespół opery katowickiej w tut. teatrze z ramienia Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku opera

„CARMEN“.

Opera ta graną była w obecnym sezonie kilkakrotnie w Katowicach, a miarą jej powodzenia i wystudjowania może być fakt, iż Teatr katowicki wystąpił z nią z dużem powodzeniem na gościnnych występach w Krakowie. Rolę tytułową odśpiewa sławna primadonna Wielkiej Opery Warszawskiej, jedyna jako wykonawczyni tej roli, p. Wermińska.

Wieczór ten przy tej obsadzie będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla publiczności teatralnej, więc sądzimy, że sala będzie wypełnioną po brzegi. Bilety jak zwykle do nabycia w Księgarni „Kresy“ w Bielsku.

Podziękowanie.

Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Siła“ w Żebraczy przeznaczyło na Bibljotekę Robotniczą w Żebraczy, z urządzonego przedstawienia w dniu 11/X 1925 r. 20 zł. oraz z przedstawienia urządzonego w dniu 31 grudnia 77 zł.

Zarząd Bibljoteki Robotniczej na kopalni „Silesia“ składa niniejszem serdeczne podziękowanie Stow. Kult.-Ośw. „Siła“ w Żebraczy za złożoną kwotę i życzy organizacji młodzieży dalszego rozwoju. Zarząd Bibljoteki Rob. w Żebraczy.

Nadesłane.

Tradycyjna Szopka krakowska.

Staraniem Tow. Szkoły Ludowej w Białej odbywają się w auli seminarjum nauczycielskiego co niedzielę przedstawienia Szopki krakowskiej. Jak zeszłego, tak i tego roku cieszą się przedstawienia powodzeniem, wywołując ogólne zadowolenie wśród dzieci, młodzieży i starszych. Wykonawcami są uczniowie seminarjum naucz., dochód z przedstawień przeznaczony na cele miejscowego internatu T. S. L. dla uczniów seminarjum naucz.

Najbliższe przedstawienie Szopki odbędzie się w niedzielę 17 stycznia br. o 5 godz. wieczorem w auli seminarjum. Wstęp dla dzieci 20 gr., dla starszych 50 gr. Kasa otwarta pół godz. przed 5-tą.

Na niedzielne przedstawienie ilość lalek powiększona o 4 nowe artystycznie rzeźbione figurki w wspaniałych kostjumach. Przybywa także prelegent z Krakowa z Zarządu Głównego T. S. L., który przed przedstawieniem wypowie wykład p. t. Historyczny pogląd na szopkę krakowską.

Wykłady powszechne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Białej.

Program najbliższych odczytów:

20 stycznia (środa): Dr S. Sokołowski: Wyprawa na najwyższy szczyt świata Mt. Everest. (Z obraz. świetl.).

27 stycznia (środa): Dr M. Ramułt: Wpływ warunków otoczenia na żywą istotę (Z obraz. świetl.).

3 lutego (środa): Dr E. Maydell: O pracy układu nerwowego u człowieka.

Początek każdego odczytu o godz. 6.30 wieczorem. Wstęp: dla dorosłych 60 groszy, dla młodzieży 30 groszy.

Odczyty odbywają się w auli Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Białej (przy ul. Komorowickiej).

Przykład godny naśladowania.

Mając na uwadze obecny kryzys gospodarczy, który obecnie przechodzi nasze Państwo i związane z tem konieczne oszczędności, a które obowiązują nietylko Skarb Państwa, lecz również i wszystkich obywateli — Korpus Oficerski Garnizonu Bielsko-Biała postanowił jednomyślnie nie urządzać w tym roku dorocznego, reprezentacyjnego balu garnizonu Bielsko-Biała. Ze względu jednak, aby Komitet budowy Domu Żołnierza w Bielsku-Białej przez zaniechanie tegoż balu nie poniósł szkody materjalnej, tenże Korpus Oficerski opodatkował się do wysokości 1000 zł. na cele budowy Domu Żołnierza.

Komendant Garnizonu Bielsko-Biała:
Inż. Galica Andrzej
Gen. Bryg.

Nawiązując do komunikatu Komendy Garnizonu Bielsko-Biała o nieurządzaniu w tym roku balu reprezentacyjnego, Komitet Opieki nad Żołnierzem zwraca się z gorącym apelem do przyjaciół żołnierza, ażeby idąc za przykładem Korpusu Oficerskiego, który opodatkował się w wysokości 1000 zł. na Dom Żołnierza, złożyli również na powyższy cel choć część z tych wydatków, któreby ponieśli biorąc udział w balu garnizonowym.

Okażmy, że bez pokrywki zabawy potrafimy popierać szlachetne cele torujące drogę lepszej przyszłości.

Datki można nadsyłać do Komitetu Opieki nad Żołnierzem w Białej, ul. Nad Niwką 2 lub Bank Gospodarstwa Krajowego w Białej.

Sekretarz: Ks. Miodoński Antoni. Prezes: Galica Andrzej.

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bielsku.

Otwarcie I-go kursu mistrzów oddziału mech.-techn. z dniem 1 lutego 1926. Wpisy i ewentualne wstępne na I kurs mistrzów, oddziału mechaniczno-technicznego odbędą się w dniu 1 lutego o godz. 10-ej przedpołudniem. Do wpisu należy przedłożyć: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) wyzwolenie lub dowód odbytej conajmniej 3-letniej praktyki w przemyśle mech.-techn., 5) ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szkoły dokształcającej. Przy wpisie należy uiścić 3 zł. za egzamin wstępny i 5 zł. wpisowego.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej.